EQVITIS POL

Prophetia S. Hyldegardis Brouii T. XV. Fol. 465.

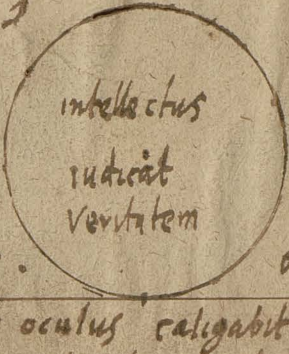
* Saluatores nominantur. ab Equite. fol. 4.

1626

Joannis Broscii Curzelouiensis Medicinae Doctoris ordinarii Astrologi. post mortem ipsius Bibliothecae maioris Collegii in Academia Cracouiensi. rogat autem ut omnia quae hic inserta sunt, integre ad posteritatem …uentur alioquin vnitatem hanc

Destruenti anathema

Conseruanti benedictio.



IX. 10. I.

Vulgaris hic oculus caligabit diffidetque plurimum.

Procul este prophani.

o continentur ego audivi ex ore Friderici Schembek
Jesuitae, audiverunt et alii. Zahrzewius vero quinque
Cracoviae studuit utraque Bursarum consuetudines nullo modo
scire potuit alio, quam
ex relatione Jesuitarum
tragoediam
istam adornantium.

Contenta in hoc volumine

1 Equitis Poloni actio in Jesuitas prima
2 Spongia contra Equitem Rasea
3 Actio Arnaldi in Parlamento Parisiensi
4 Praeparatio de vadiculis
5 Ad Paulum quintum per Republica Veneta Oratio
6 Gravis deliberatio de compescenda audacia conatibusque Jesuitarum
7 Odpowiedź na Artykuł przeciwko Jezuitom Jana Skargi
8 Responso ad repro testationem Jesuitarum
9 De Ignatio Concio Zahrzewii Calisiensis
Proca Dawidowa Zahrzewskiego
10 Obiatowanie przeciwko Jezuitom Stacheza polskiego
11 Tarcza obrony przeciwko procy
12 Vindiciae adversus Zahrzewski
13 Confutatio concionis Zahrzewski
14 Exanimatio Borowski stylo durissimo
15 Gratis, Przygarwy, Consens.
16 Epistola cuiusdam ad quendam
17 Ad Senatores Regni Poloniae scripta Jesuitarum
18 Widok Stalugnozpowy Japonskie S. Xawierego obraz.
Destruenti anathema
Conservanti benedictio.

inter 9 et 10 reponitur Proca Dawidowa Zahrzewii Calissii impressa
sed ibi locus non exprimitur, scriptum maledicum, in quo Jesuitae
sub nomine Zahrzewii et eo confutatur omnia omnia in quo

Ioan. Mariana Hispanus Jesuita libro 2do
Antiquis temporibus qui ex Monachis Episcopi ac summi
Pontifices extiterunt numerare vix licet, nostra aetate
pauci viri aut alterum eorum non tam vitae integritate
quam multis artibus ambitiosis ecclesias esse potitos
consideramus. Vide totum illud caput.

218

TARCZA OBRONY

Professorow Akademiey Krák.

PRZECIWKO

Procy Dawidowey X. Stániſláwá Zakrzewskiego, Zakonniká Canonicorum Regularium.

Scuto circumdabit te veritas eius, non timebis á timore nocturno. Psal: 90.

Zá dozwoleniem Stárſzych.

Roku Páńſkiego / 1623.

Do Czytelniká.

WYßedł temi czáſy ſkript wydány pod tytułem Proce, od X. Stániſłáwá Zakrzewſkiego, Zakonniká Canonicorũ Regularium, do Ich M. PP. Poſłow, ktory Profeſſory Akádemiey Krakowſkiey y z Boiáźni Bożey, y z cnoty, y z vmiejętnośći, y z ſławy dobrey złupił: á zátym ich z żywotá, ktory ſámá exiſtimatia dobra trzyma, odſądźił. Iuż to dwieśćie lat, iáko w tym ſławnym Króleſtwie Polſkim, y kośćiołowi Bożemu, y Rzeczypoſp. w inſtituciey młodźi ſłużą, y przez ten czás nikt im nie przygánił, dopiero w tym roku ználazł ſie ták śmiáły Zakonnik, ktory oſtrym y nie zakonnym piorem vniozßy ſie, począł ie brámowáć. Y tę krzywdę przyſtałoćby P. Bogu dárowáć, ćießąc ſie niewinnośćią, y mowiąc do P. Bogá w vniżonym ſercu: Domine vim patior, reſponde pro me. Iſa. 38. Ty Pánie, widźiß iáki gwałt ćierpią, ty ſam odpowiedz zá nie. Y ácz tákowe piſmá ktore ſą vrázliwe ſławy, nie iedney oſoby, ále tákiego Zgromádzenia, ktore Przywilegiámi wolnośći y honorow, y od Oycow śś. y od Krolow ſą nádáne, ſurowie ſą zákazáne, y kto ie czyta klątwy popada: iednák że obroná ieſt práwá przyrodzonego, y teyże obrony ſam Zbáwićiel przykłádem ſwoim náuczył nas, kiedy go Biſkup pytał o náukę. Pan cho-

ćiaż czásu męki dźiwnie był milczący, y milczeniem pokrywał nieprawdźiwe skárgi, iuż tu nie zámilknął, ále
Ioan. 18. *sie ozwał:* Ego palam locutus sum mundo. *Iam nie pokątnie, álem iáwnie náuczał: y kiedy ćięſki raz w twarzy swoiey odniósł, y tu niesłuſność vderzenia pokázuiąc ozwał sie: Ieslim źle rzekł, dowiedź że źle, á ieśli dobrze czemu mię biieſz? A nam też o Pánie (zá coć vniżenie dźiękuiem) nie Biskup, ktorego to powinność, ále Zakonnik, ktorego iest obseruantia zakonna, w náukách przygánia, y nie ieden policzek, ále ták wiele iáko iest vszczypkow, nie zakonną ále okrutną ręką, zgromádzeniu y vczonych Professorow, y pobożnych ká*
Tren. 4. *płanow wyćina.* Filia populi mei crudelis. *Osoby Zakonne wybrákował P. Bog z świátá, y chćiał ie mieć w tákiey miłośći v ludu swego, iáko są corki v rodźicow á te zápomniawſzy iednánia sobie miłośći zokrutniáły. Przydźie nam tedy tą mową pisáną obronę niewinnośći náſzey vczynić z tym dokłádem, prágnąc sławę bliźnich náſzych w cále, y miłość Chrześćiáńską zupełną y nienáruſzoną záchowáć. Y dotknę śiedmi rzeczy tym porządkiem.*

1. *Miłość Akádemikow Krákowskich záwſze z Zakonámi záwárta byłá.*
2. *Co záprzyczyná wydánia tego pismá.*
3. *Infámátio ábo osławienie wśiętego stanu v ludźi, iáko iest ćięſkim grzechem.*

W ká-

4. *W káżdym Zgromádzeniu grzechy były y będą, y kárnośćią zniesione cáłośći iego nie máią ſzkodźić.*
5. *Piſmo Proce bárźiey oſobę Goliatá niż Dawidá wyraża.*
6. *Szláchęctwo z vrodzenia tłumi godność zakonna.*
7. *Odpowiedź ná pięć zárzuconego kámienia*

Rozdział I.

O miłośći Akádemikow Krákowſkich z Zakonámi.

ZE trzech przyczyn doſtátecznie pokázáć ſie może. Pierwſza / że Akádemicy obowiązek z wielkim podobienſtwem żywotá zakonnego ponoſzą. Trzy ſą rzeczy w zakonách. Pierwſza. Społeczność pomieſzkánia/ y Regulá ktora opiſuie droge zakonną. Druga/ Trzy śluby ktoremi duſze y ćiáło ſwoie ná cáłopalną ofiáre Pánu Bogu oddáią. Trzećia/ Pomnożenie chwały Bożey/ ábo tylko w duſzách włáſnych/ abo też y w bliźnych ſwoich/ co ieſt z wiekſzą v Páná Bogá przyſługą. Y te trzy rzeczy miedzy Profeſsorámi znáyduią ſie. Pierwſza/ ieſt ſpołeczność w iednym domu iáko w klaſztorze pomieſzkánia/ bo ſą troie Kollegia w ktorych záwieráią ſie/ czego inſzey Akádemiey Profeſsorowie nie máią/ ále rożnośćią domow ſą oddźieleni. Máią przytym pewne ſtátutá/ ktore powinnośći ich żywotá opiſuią. Wtora/ ſą y dwá śluby czyſtośći y poſłuſzeńſtwá / dó ktorych chowánia przyśięgą obowiezuią ſie ná pierwſzym weſciu. A ślub vboſtwá potáiemnie przyimuią. Bo ſą práwá ktore bronią externa beneficia, á domowe doſyć vbogie.

Yte

A te sluby dwákroć w rok w dźień obierániá Rektorá Akáde-
miey reasumuią y ponawiáią Professorowie Wielkiego Kolle-
gium/ y przećiwko wystepnym/ są surowie obostrzone práwá/
ktore post tertiam punitionem delinquentes wyrzucáią z społe-
czności. Trzećia/ Cél y krés iest Chwałá Boża/ vt cognoscant te
solū verum Deum, & quē misisti Iesum Christum, y przodkiem
Ioan: 17. tey wiádomośći zbáwienney są y náuki Pogáńskie/ są y pismá
święte/ ktore kośćiołowi Bożemu są podáne. A te wiádomość
poznánia vkrzyżowánego Zbáwićielá w tych kráiách pułnoc-
nych/ w ktorych iescze dobrze vgruntowána nie byłá/ tá Akáde-
mia Krákowská pomnáżáłá/ y od błedow Kácerskich broniłá. A
ieśli podobieństwo obyczáiow/ y cnot iedna miłość/ á iákoż mie-
dzy Zakonámi/ y Akádemikámi ten troiáki sposob żywotá iednáć
nié miał? widząc ich wizerunk własny żywotá swoiego/ y podobne
vsiłowánie w pozyskániu dusz. A przyznał to Collegium Wiel-
kiemu Prowincyał ieden Soc: Iesu, náwiedzáiąc ie y słysząc o tym
sporządzeniu ieg że iést domus semireligiosorū. Druga przyczy-
ná miłośći Zakonow przećiwko Professorom. Że vpátrowáli y v-
znawáli początek swoy y pomnożenie z Akádemiey/ y zá to dobro-
dźieystwo wdźięczność swoie z miłośćią oświadczáli. Wspomnię
tylko trzech wielkich fundatorow Zakonow/ Benedykt święty/
iáko Grzegorz ś. pisze/ w Rzymie vczył sie náuk wyzwolonych kto-
re świetcy profitowáli. Swiety Dominik w Pálencyey Hispáń-
skim Mieśćie słuchał Theologiey/ y znáczną vmieietność odniosł.
Swiety Ignácy w Páryskiey Akádemiey (ktorey nászá przyznawa
sie bydź Colonią) nie wstydźił sie dla dźiwney pokory Professo-
row słucháć. A tym początkom wielkie posiłki dawáły Akáde-
mie/ Zakonowi ś. Benedyktá znáczne y vczone ludźie/ ktorzy ná-
stepuiąc ná Stolicę Papieską/ wielką posługe w Kośćiele Bo-
żym czynili. Zakonowi Dominiká świetego. Albertum Magnum,
ś. Thomaszá/ y inszych bárzo wiele. Zakonowi ś. Ignácego dá-
łá przednie ludźie do rozmnożenia służby Bożey. A tá nászá tym-
że Za-

że Zakonom świetym/ y z Szkol swoich dyscypulow/ y Professo-
row z Kátedr sámá iákoby osierocáiąc sie z miłością dawálá.
Zá czásow Kápistrana świetego/ sámych Mistrzow y studentow
nád sto liczą Historycy/ że wstąpilo do Zakonu Bernadyná s./
a za czásow nászych ile pámięć zásięgnąć może/ iáko wiele pie-
kney młodzi z Szkoł nászych/ tákże y Professorow/ y do tych y do
inszych ostrych Zakonow ieno sie pokazáły/ záraz sie vdawáli/ ták
że niemász żadnego zakónu/ w ktorymby ábo nászy studenci/ ábo iá-
kim gradusem Akádemiey ozdobione osoby nie znáydowáły sie.
A tymże y w powinnościách zakónnych/ w vsługowániu zbá-
wieniu ludzkiemu/ dziwnie Pan Bog błogosławił/ y zá to ználi-
smy/ y dotąd znamy vprzeymą miłość tychże Zakonow świetych.
Oycowie Dominikáni do vczestnictwá świetych prac y modlitw
swoich wszystke Akádemią przypuścili. A Oycowie Bernárdyni/
y ci ná znák miłości/ Brácstwo S. Anny spolnie z námi/ y wnim
zgodne nabożeństwo trzymáią.

Trzecia przyczyná miłości Zakonow ku nam. Społecz-
ność náuk y w nich vstáwiczna zabáwá/ y przez podáną wiádo-
mość oświecánia rozumu poznániem wielkich táiemnic y dobro-
dzieystw zbáwienia nászego. Pogáński Philozof przyznawa/ że
náuki oznawáią nas z Pánem Bogiem y towárzyszą/ bo tych
przyiaciołmi Bożemi nazywa/ ktorych iest zabáwá około rozu-
mu. Jáko dáleko większy przystep nam czynią do miłości ludzi v-
czonych/ z ktorych rozmow/ większey doskonáłości w mądrości
dostepuiem. A iáko żołnierz do miłości żołnierstwá dla ćwiczenia
w rzeczách woiennych gárnie sie/ tákże y kupiec z kupcy rad zásia-
da/ vcząc sie sposobu nábycia y odbywánia towáru z zyskiem:
ták też y nauczeńszemu. miła rzecz słucháć/ kiedy wiádomością
oświecony rozum rzeczy trudne vlatwia/ y rożności znosi/ y zga-
dza. A te miłość tákową/ społeczność náuk miedzy námi á Zako-
ny świetymi iednálá/ y w tem tym gruntównieysza pokázowálá
sie/ że oni pilnowáli záprawowánia młodzi swoiey/ ktorzy y habit

zam

y zákon ich przyięli/ámy zaś tey/ ktora nam od włásnych rodźicow powierzona byłá. A w tych gránicach stoiąc/y oni powinność swoię z wielką pochwałą y z pożytkiem odpráwowáli/ nic sie nie wrywáiąc w náſze/ y my pomniąc ná wókácią náſzę/ przedsiewźiętą pracą z vſczerbkiem zdrowia prowádźiliſmy. Spolna miłość kwitnełá y ſzerzyłá ſie/óni v nas ornamenta Doctoratus bráli/ óni nam (iáko prawdźiwie zakonnym należáło) dobre świádectwo mową y piſmem ſwóim iednáli. A teraz ob-
Tren: 4. ſcuratum eſt aurum, mutatus eſt color optimus. Złoto miłości zakonney/ obróciło ſie w óźiębłość/y poſzło w dźwiek głupiem ſromoceniem brzmiącey miedźi/á bárwá zakonna prawdźiwa po korá święta/ y wglądánie w własny ſwoy żywot/ zmieniłá ſie. A tych Apoſtoł ś. ták ſtrofuie: Audiuimus inter vos quoſdam
2. Teſ. 3. ambulare inquietè, nihil operantes ſed curioſè agentes, iis autem qui huiuſmodi ſunt denunciamus, & obſecramus à Domino Ieſu Chriſto vt cum ſilentio operantes, ſuum panem manducent. A Cyryllus ś. przydáie: & ſuũ negotium agant.

ROZDZ: II.

O przyczynie wydánia piſmá.

PRzyczyná doſyć wielka y poważna/ Pietas, ktora wyćiſka áby dźiatki rodźicom ſwóim dwie rzeczy oddawáli/ Cultum & officium: vczćiwość/ y vczynność powinną/ ktora ma bydź w vſługowániu/ w rátowániu/y w záſtáwiániu ſie za ich zdrowie y vczćiwe. A tę życzliwą y ſkuteczną miłość/ácz y rodźicom wzglę dem ćiáłá/ále y tym ktorych nas y w duſzy y w cnotách P. Bogu rodzą/ powinniſmy. A tá cnotá ták ma bydź oddawána/ żeby przez nię miłość/y P. Bogá y bliźniego nie byłá náruſzona. A ten
Luc: 14. ieſt ſens ſłow Páńſkich. Si quis venit ad me, & non odit patrem ſuum, non poteſt meus eſſe diſcipulus. Kiedy o P. Bogá idźie/

á mi-

á miłość oycow przeszkodą iest: Potrzebá miłością tákową pogárdźić. Hieronym s. Honora Patrem tuũ: sed si te à vero Patre non separat. Prawdźiwy y pierwszy Oćiec nász iest Pan y stworzcá wszytkich rzeczy/ y tegđ miłość ma być pierwsza/ y zadnym grzechem nie ma być náruszona. Ozzywa sie ten Zakonnik studentem/ y iákoby synem Oycow Societatis, y zá ich cześć / y o nową erekcyą szkol zástáwia sie/ pieczetuiąc sie y sczycąc herbem Pietatis, Ale znákowi te° Herbu przypátrzmy sie/ iesli pietas czy nie pietas: Pobozność iest oddawánie czći y obrony/ ták ćielesnym iáko y duchównym rodzicom bez obrázy P. Bogá. A pietas tegđ pismá ô z iáką obrázą P. Bogá! bo zámysł iego zelzenie y osławienie Professorow Akádémiey/ y podánie ná iáwne ohydzenie. Y radbym sie od niego nauczył/ w ktorey wzdy szkole Oycow Societatis náuczył sie tey pobozności/ tárgáć sie iadowitym piorem szkalowánia/ ná sławę y ná uczćiwe tych ludźi/ ktorym po P. Bogu uczćiwość iest miła/ y do ktorey inszych wiodą. Bym też wszytkie chćiał wyliczyć / ná zadney nie znaydźiemy napisu. Schola detractationis, tó iest/ áby iáko w Grámmátyce/ Grámmátyki uczą/ żeby też szkolá byłá/ kędyby łzenia/ szkalowánia/ słow niewstydliwych zażywánia w pisániu uczono. Tedy tá pietas inszą musi mieć szkole / to podobno zakon Augustyná s. ktorego iest Professem. Nie dáy Boże ták y pomyslić. Posidyus w żywocie iego pisze/ że chcąc odrzućić obmowiská od tych ktorzy znim do stołu siadáli/ te dwá wierszá nápisáne były w oczách wszytkich. Epist: 10. ad Furu:

Quisquis amat, dictis absentum, rodere vitam,
Hanc mensam indignam, nouerit esse sibi.

Jeśli postronne/ dáleko wiecey Zakonniki swoie chćiał mieć wolne od grzechu obmowiská/ y iáko obmowce od stołu odrzucał/ pewnie że ich y w Zakonie niechćiał ćierpieć. Z ktoreyże wzdy szkoły tá pietas wyszłá. Szkolá tá iest nátury zepsowánie/ y pochyłość do złego/ w tey szkole; pierwszy Mistrz/ nieporządne prágnienie wglądánia y sczypánia spraw cudzych. Drugi Mistrz/

Zazdrość

Zazdrość/ ktora boleie z powodzenia rzeczy dobrych. Trzeci iest/ Hárdość/ ktory inſzymi pogardzáć vczy/ á zátym záprawuie w beſpieczenſtwo do roſpuſczenia iezyká y piorá ná obmowiſko.

Luc: 6. Malus de malo theſauro cordis ſui profert malum, ſkażona ſzkolá ſercá/ przez zle Miſtrze mową ſwoią zlych towárow dobywa. A nie rozumiem áby Oycowie Societatis tákowey nagrody prac ſwoich prágneli/ bo ieſt im ſromotná. Jeſli bowiem táka pietas w tym ich diſcipule/ á ieſcze w zakonniku/ á iákieyże w inſzych ſpodziewáć ſie/ bo ieſt vbliżenim miłości/ y ſławy bliźniego. O nich mowić mogę/ trzymáiąc o Zakonney pobożności. Perambulabam in innocentia cordis mei in medio domus meæ. Drógi y ściezki domu náſzego niewinności/ ktora nikogo obráżić nie vmie. Detrahentem ſecreto proximo ſuo hunc perſequebar. Ten v nas iedna ſobie przeſládowánie/ ktory potáiemnie obraża bliźniego. A ten co iá wnie ták wiele zelżył/ co zá miłość v was bedzie miał? Tákową. Non habitabit in medio domus meæ, qui facit ſuperbiam. Nogá iego w domu náſzym nie poſtoi bo ſprawy iego hárde ſą. Bo iáko Tyreſyas/ w podziemnym kráiu ſám tylko mądry: á inſzy iáko cienie latáią: ták hárdy tylko w oczách ſwoich mądry/ á inſi v niego iáko cienie nikome y prożne. A trzymam to ieſcze o ich miłości Páná Bogá y bliźnich że oni nie tylko/ żeby tákie piſmá bráć mieli/ ále że y ná nie poyźrzeć niechćieli/ bo inſzym ſą radą zbáwienną/ áby kiedy piſmá ná ſłáwę náſtępuiące wychodzą/ żeby ich áni w rece nie bráli/ áni nie czytáli/ bo klątwy zá tym idą. Ale ozwie ſie/ że vkrzywdzeni ſą piſmem. Jeśli ták/ ia nie chwale. A też to ó ich doſkonáłości trzymam/ że nie vmieią złym oddawáć złego/ ále złe ćierpieć zá wielką przyſługe ſobie v Páná Bogá poczytáią/ y iáko niekiedy Dawid/ ták y oni ſłyſząc vraz ſławy ſwoiey/ y ſłyſząc że ſie do ſłow y do broniey złorzeczenſtwá ktoś z ich ſtrony poryswa/ ták mowią: Dimitte eum vt maledicat, Dominus præcepit ei vt maledicat, ſi fortè aſpiciat Dominus afflictionem no-

2. Reg. 16.

ſtram,

ſtram, vt reddat nobis bonum pro maledictione h[illegible]. Day pokoy/niech złorzeczy/ Pan mu kazał áby złorzeczył/ áza ſnadź weyźrzy ná vtrapienie náſze/ y odda nam dobre zá złe. Nakoniec odſyłam Zakonniká tego do żywotá B. Kantego/ w ktorym świętey pámięci Oćiec Skárgá dáie świádectwo pełne pobożnośći Akádemiey náſzey.

ROZDZ: III.

Infamatio ábo oſławienie wźiętego ſtanu v ludźi/ iáko ćięſkim grzechem.

MA to Infamatio ábo oſławienie z nátury ſwoiey że ieſt ćię-ſkim grzechem/ bo ſławę y dobrą exyſtymátią ktora ieſt dźiwnie droga/ y wielką pracą nábyta/ wydźiera. A ieſli grzech ieſt vſzkadzáć w dobrách máiętnośći/ więkſzy dáleko w dobrym vczćiwego/ ktore przekláda piſmo święte nád dobra bogactw. Niektorzy rownáią z grzechem mężoboyſtwá/ iáko Clemens Papież z náuki Piotrá ś. Bo iáko mężoboycy ſą morderczámi bráciey/ ták y ći ſą iáwnymi mężoboycy bo ná ſławie zábiiáią. Auguſtyn ś. przyznawa: że iáko ręká okrutna krew wylewa/ ták iezyk klamſtwem y złośćią oboſtrzony wyſuſza krew z ćiáłá/ zádánim ſmutku y záwſtydzenia. A Pogánka Lukrecya ták ſobie ważyłá ſławę/ że do mężá ktory ią ćieſzył/ ták rzekłá: Quid ſalui eſt mulieri amiſſa pudicitia. Co po niewieśćie kiedy wſtyd vtráći: ták co po tym ná świećie komu ſławę wydrą/ przy ſromoćie wſzytko nie cá ło/ nic nie ſmákuie. Prou.22. 1. Pet. 4.

A kto w obelżeniu te okolicznośći vważy/ kto łży/ kogo/ ktorego czáſu/ iákim ſpoſobem/ y iáką intencyą/ dáleko ćiężſzy ieſt grzech.

Kiedy zakonna oſobá/ nie vmartwionym iezykiem/ y ſromotnym piorem roſpuſcza ſię ná ſromocenie ſpraw y obyczáiow ludźi/ o iáki grzech? o ták ćięſkie zgorſzenie? Grzech ten Bernad ś.

 zdradźie-

zdradziectwem názywá/ słowá iego kłáde: Proditores sunt, quicunq; in hoc Domini castro, inimicos eius introducere molliuntur, quales sunt vtiq; detractores, Deo odibiles, qui discordias seminant, nutriunt scandala. Jezyk zakonny obmáwiáiący/ wielu ná się obraża/ y zgromádzeniu swoiemu iedna nienawiść / y ztąd muszą rość niezgody y pomnażáć się zgorszenia / á zátym są zdraycy pokoiu zakonnego. A tym większe zgorszenie/ kiedy przez ktorych napráwa miáła być / przez te insży zepsowánie biorą / y śmiáłość zá ich powodem do złego. Thomasz święty. Status religiosorum, status perfectionis. Stan zakonny ma to być wizerunk doskonáłości. A Jákub ś. Si quis putat se esse religiosum, non refrænans linguam suam, sed seducens cor suum, huius vana est religio. Jezyk ábo pioro wyuzdáne zakonnego pomilczenia/ nie tylko doskonáłość niszczy/ ále też imię zakonniká tráci. A tym bárziey kiedy powstáie przećiwko tákim osobom/ ktore iemu nie podległy. Tantumne est ab re tua ocii tibi aliena vt cures. Grzegorz ś. wizerunk zabáwy zakonney wystáwia zakonnikom w Benedykćie świętym. Studebat habitare secum, quia semper in sua custodia circumspectus, ante oculos Conditoris se semper aspiciens, se semper examinans, extra se mentis suæ oculum non euulgauit. Sam z sobą w duszy, y w sporządzániu áffektow swoich przemieszkiwał/ y iáko ná straży vstáwiczney opátrzność około siebie czynił/ stáwiáiąc się przed oczymá stworce swoiego / y támże ráchuiąc się/ nie spuszczał oká swoiego ná tułánie się po cudzych spráwách. Czás tedy zakonny ktory ná mortificáciách affektow/ ná opłakániu włásnych grzechow y ná dostąpieniu doskonáłości ma być trawiony/ obrácáć ná łżenie/ sromocenie spraw ludzi niewinnych / o iáko ćięszki grzech ? A z tey okoliczności ćięszki grzech/ że targa się ná sławę tákich ludzi ktora iest práwámi y stolice Apostolskiey y Krolow świętych obwárowána/ y ktorych prace po chwale Bożey / nie żadne zapłáty wielkie (iáko niektorzy z vdánia trzymáią) ále honor trzyma. Jch

Serm: de Dedic: Eccl: 3.

2.2. q. 124 art. 5.

ma. Ich pociechá w pracy iest oná sententia Grzegorzá świętego. Bonum opus, fama laudabilis sequitur, ab eo vires accipit, vti à sole luna splendet. Za dobrą prácą idzie chwalebna słáwá/ y zniey pomnożenie bierze iáko miesiąc iásno gorę od słońcá oświecony. Zgodne iest rozumienie/ że kto łży y sromoći/ ábo stan zakonny ábo przełożonego iákiego zgromádzenia/ ćieżey grzeszy nad tego ktory małżeństwo w czystośći vkrzywdza. A stan Akád: ma rozne facultates, to iest/ ludzie rożney professiey: ma Theologi/ ma Iurisconsulti, ma Medyki/ ma Philosophy/ ma Oratory/ ma Póéty/ ma Máthemátyki/ y dla tego zową Akademie Vniuersitates, że w sobie zámykáią Professory wszystkich náuk/ y kto łży Akádemią wszystkie té Ordines łży. A iáko krzywdá/ im wielu vkrzywdza/ tym większym grzechem: ták obelżenie/ że ták wielu osob srómoći/ musi bydź ćięszkim grzechem. W tymże porządku iest bárzo wiele Kápłanow pobożnych/ ktorzy w rożnych powinnośćiách zbáwieniu dusz ludzkich vsługuią y ći wszyscy to osromocenie ponoszą/ y to iák wielki grzech niechczyta ca: Sacerdotes. A w tych wszytkich zniewaza vrząd Professorow/ vmieietność podietey professiey odeymuiąc/ y z cnoty zdzieráiąc. Iáko gdy kto Hetmáná w vrzędzie hetmáńskim v żolnierstwá nágánia/ ábo Káznodźiei w pobożnym żyćiu y w náuce przymawia/ wiele grzeszy/ bo nárusza existimáciey ktorą vrząd iego niesie: ták kto zesromoceniem ták wielu godnych Professorow/ zniewaza ich reputácyą/ y honor prácámi wiernymi od wielu lat nábyty. A ták z tey okoliczności/ że osoby Godności/ y Vrzędu wielkiego/ lekkość y záwstydzenie ponoszą/ musi bydź to obelżenie ćięszkim grzechem. Lib: 22. Mor: c. 7.

A kto sie przypátrzy czásowi/ że to zelżenie pod ten czás ponosim/ kiedy Máiestat Królewski z Senátem swoim y z Posły stanu Szláchećkiego o obronie y powodzeniu dobrá pospolitego nárádza sie/ y kiedy inszy stáráią sie áby wolność otwierània szkół przećiwko nászym otrzymáć mogli. A to przedsięwzięcie żeby tym prędzey skutek swoy wźięło/ ná sławę nászę nástąpiono y zdeptano ią.

 no ią.

nią. Obyczay nie zakonny/ ále ludźi ná świećie złych/ ktorzy per incommoda alterius ad propria grassantur, Kto chce vróść ná świećie/ potrzebá tego co ieſt przeſzkodą poniżyć y z ſławy wyzuć/ y vczyniwſzy niepotrzebnym ćieżarem ziemie/ ſwego dokázowáć. Siłáć P. Bog dopuſzcza/ y z wielu rzeczy złych/ wywodźi dobre/ ále kto tákim zamyſłem dopina ſwego/ nie wiem ieſli pobłogosłáwi/ bo miłość bliźniego ieſt zrániona/ ktorą Apoſtoł
ad Col. 3. záleca: Super omnia autem hæc charitatem habete, quod eſt vinculum perfectionis, & pax Chriſti exultet in cordibus veſtris, in qua & vocati eſtis in vno corpore. Tenże Apoſtoł ćię-żkość grzechu tego vkázuie/ gdy kto zgwałći miłość. Finis præcepti eſt charitas. Miłość ieſt cel y kres Przykazánia Bożego/ y kto náruſza miłośći/ náruſza Przykazánia.

A ſpoſob iáki? Nie słowy gołymi/ ktore iáko z vſt wyſzedſzy zábrzmią/ wiátr ie po powietrzu rozniesie/ ále ktory piſmem ieſt podány y do wiádomośći wſzytkiego Kroleſtwá posłány/ y tákie obmowienie piſmem/ ieſt nayćięzſzy grzech.

Niewiem czymby nie názwáć. Famoſum libellum? iedná rzecz przeſzkodą/ że imie piſárzá záraz ná czele ſkryptu/ á ieſcze z tytułem zakonu iego. Ale ieśli rzecz tego piſmá liżąca y w niesławę wdáiąca pewne oſoby/ tedy w tym piśmie infamatio, y muśi bydź Famoſus libellus. Y iáko ktorzy piſmá zárázliwe pod imieniem iáwnym wydáią/ záraz Kośćioł ś. że ábo wierze/ ábo dobrym obyczáiom / ábo ſławie iákich oſob ſą ſzkodliwe / zákázuie. Ták y to niewiem czemuby w interdict nie miáło pość poniewaz ieſt złym przykłádem y rożney Religiey ludźiom z gorſze nim/ czyniąc miłośći Chrześćiáńſkiey rozerwania. Grzech iáki vczynić ále potáiemnie bez zgorſzenia/ ieſt grzechem/ ále iáwnie bez wſtydu w oczách iákie° zebránia ludźi popełnić/ ieſt bárzo ćię-ſzkim grzechem/ á tym ćięzſzym kiedy ſámego śiebie z niego prze-
Prou: 2. chwala. Duch ś. mowi o tákich: Lætantur cum male fecerint, & exultant in rebus peſsimis, & infames greſſus eorum. We-

ſelą ſie

felą się z złego/ y z nagorszych spraw ráduią się/ á drogi ich bezecne/ dla tego bezecne/ że się z grzechu przechwáláią y ráduią. Ták ten iáwny napis imienia przy złym piśmie/ takież zákochánie y przechwalánie się z tego vczynku oświadcza! Quid gloriaris in malitia qui potens es in iniquitate, tota die iniustitiam cogitauit lingua tua, sicut nouacula acuta fecisti dolum. Odsyłam do vważánia tego Psálmu Authora tego. Psal. 51.

A náostátek intentia, y tá kiedy iest zła y zamysł przedsiewźięty zły/ y prowádzenie y konczenie teyże spráwy złe. Si oculus tuus nequam, totum corpus tuum tenebrosum erit. Jáko bowiem ten który ćiągnie do iákiego mieysca/ świátlá y oká potrzebuie mu: ták intentia iest świátlem/ bo kres y srzodki w káżdey spráwie vpátruie. A nie dosyć dobrey intencyey mieć koniec dobry/ ále y srzodki máią być dobre/ miłość bowiem bliźnie° iest rzecz dobra/ ále kto zezwala ná grzech áby bliźniego miłośćinie náruszył/ intentia zła bo srzodek zły chociaż koniec to iest miłość/ iest dobry. A intentia w tym obelżonym skryptćie iáwnie się pokázuie/ bo prágnie zniesienia nie tylko nas Professorow/ ále ták zacnego Kleynotu/ ktorym świeci Fundatorowie słynąć chćieli y práwámi cáłość iego/ áby nie byłá náruszona obwárowáli.

Ale więksa chwałá imienia Páńskiego pomnażáć się bedźie? Tedy ábo przez wyniszczenie Heretykow/ ábo grzechow/ ábo przez poznánie woli Bożey ktora z nauk idźie. To nawracánie do kośćiolá czynili przodkowie nászy/ Káthedry przednie trzymáiąc/ y żywotem przykłádnym/ bárziey niżeli záchodząc w dysputácye: (ácz y te iáko świádczą pismá w Bibliothece nászey czynili/) y to bez otwieránia szkol insze zakony czynią. Tymże sposobem zwyćięstwo nád grzechámi otrzymáne bywa/ á osobliwie gorącą modlitwą/ vprászáiąc v Páná Bogá oświecenie zászłym w grzechy/ y żal prawdziwy. A wiádomość z nauk woli Bożey: y tá w studium nászym Theologicznym dźieie się: kedy iest wiele Professorow/ kto-

kow/ktorzy chociaż tytulem Doctoratus nie są ozdobieni godnie/ y z pożytkiem máterie záczęté kończą. A z łáski Páná Bogá iest po wszystkiey Polsce ták wiele Collegia Oycow Societatis, ktorzy v- czą znáć woli Bożey/ y mogą iáko nalepiey zániechawszy tego iednego kątu/ w ktorymesmy vsiedli y powinność násze odpłá- wuiem. Ale æmulatia tá rdzę gnusności z dowcipu ociera y iásno- ści przydáie. Trudnaż to æmulatia inszym wnętrznym członkom sledziona/ gdy wszytkę mocą żywność ciáłá do siebie ciągnąć pocznie/ bo insze członki á zátym y ciáło schnąć musi.

ROZDZ: IIII.

W káżdym zgromádzeniu grzechy były y będą, y kárnością zniesione/ cáłości iego nie máią szkodźić.

KAżdy báczny przyznáć to musi/ że grzechy poki ludźie będą/ znáydowáć sie muszą: bo nátura y wola nászá zrániona iest grzechem pierworodnym/ y ztądże iest w nas iákaś pochyłość y skłonność ktora do złego ciągnie ták że drogá do cnot swiętych iest tákiey trudności/ iákó kiedy kto w przykrą gore kámień niesie/ ktory go ná dol ciężarem swoim pogrąża/ bo káżda dobrá sprá- wá górą sie nam widźi/ á skłonność do grzechu iáko cetnar ná dól spycha. A to sam Pan Bog ktorego rąk robotą iesteśmy przyznał. Sensus & cogitatio humani cordis in malum, prona
Gen: 8. sunt, ab adolescentia sua, iákaś sensualitas bydleca myslámi opá- nowawszy serce ná złe/ iescze z młodości wiedźie. A swiát wielkie
1. Ioan, 5. zapały y powody do złego dáie. Totus mundus in maligno po- situs. Swiát iest to wárstát wszelákich grzechow/ á naczynia / są áffekty złe/ á mistrz tey roboty iest Dyabeł ktory ią rozdáie/ á rzeczy stworzone są máterya / ná ktorych sidłá swoie ná dusze pozástá- wiał/ á ludźie grzeszni robotnicy. A dla vięcie, tey reformáciey
tey po-

tey pochyłośći ſą Mándaty P. Bogá nászego/ ſą szkoły świeckié/ ktore przeſtrogę czynią/ y drogę cnot pokázuią / ſą y w zakonách duchowne szkoły / ktore przysięgą slubow slyną / y chowániem wzgárdy/ y wyniesieniem duszę ku Pánu Bogu w modlitwách wnętrznych / y tę krewkość nátury tłumią/ y doſkonáłośći dopináią: ſą nádto oſtre y vſtáwiczne poſty y inszé mortifikácie. A przećię tá skázá skłonnośći do złego może do czáſu vſkromiona bydź: ále nie może bydź wykorzeniona / bo ſie głeboko wſczepiłá w náturę nászę/ y zá ledá okázyą płomieniem ſie wydáie. Swięte ono Kollegium Apoſtolſkie Xiążąt wszytkiego świátá / ſam zbáwićiel Bog prawdziwy ſtánowił/ on ſam ktory w rozſądku y w obierániu nie mogł ſie omylić/ obierał / bo iáko ſtworcy y Bogu skrytośći ſerc otworzone były/ á przećię w nim ználazł ſie zdraycá zdrowia Páńſkieg. Jeg chćiwośći one zbáwienne náuki/ one słowá ogniſte y pełne żywotá wiecznego / viąć y odmienić nie mogły. A dla tego znioſłże Pan ono święte Zebránie? Nie / ále táki dekret vczynił: Neceſſe eſt vt veniant ſcandala, verumtamen væ homini illi, per quem ſcandalum. Muszą bydź zgorszenia/ iednák biádá temu/ przez ktorego zgorszenie. A zá czáſow Apoſtolſkich/ ktorych dźiwna moc Duchá ś. y w cudách/ y w náuce pokázowáłá ſie/ powſtáłá Hęreſis Nicolaitarum, o ktorych czytamy Apoc: 1. Odiſti facta Nicolaitarum, quæ & ego odi. y to nie zászkodźiło wszytkiemu zgromádzeniu vczniow Páńſkich. A Páweł ś. mowi: Oportet & Hæreſes eſſe, vt & qui probati ſunt, manifeſti fiant in vobis. Y było/ y ieſt do tego czáſu wielkość Zakonow / ktore y świątobliwośćią/ y śćisłą obſeruantią zakonną kwitnęły y kwitną. A byłże ktory ták ſczęśliwy/ żeby z niego iákie oſoby nie wyszły/ y z żywotem/ y z náuką zarázliwą / y w tych Zakon święty iáko mátká odniozszy záwſtydzenie/ w inszych miał ozdobę y poćiechę ſwoie. Nieſczęſny Ochinus przeklętą ambitią záslepiony / wyniozszy chorągiew oſtrośći y dźiwney świątobliwośći zakonney/ potym ią porzućił. Azaż ono ryceſtwo du-

Mat: 10.

1. ad Cor: 11.

chowne

chowne rosproſzyło ſie? Prawdziwie powiedział Varro, Neq; in bona ſegete nullum eſt ſpicum nequam, neque in mala non aliquod bonum. By też w nalepſzym vrodzáiu zboża muſzą iednák zaráźliwe kłoſy znaydowáć ſie. Piekną niwę Zakonu świętego obrał ſobie P. Bog tymi czáſy/ y iáko ná nowinie dobrze vprawney/ buyne y obfite cnot y náuk owoce wydáie z śiebie/ y ieſt. Sicut odor agri pleni cui benedixit Dominus. Wonnośćiego iáko wonnosć z zupełnośćią vrodzáiu odźianey róli/ y ktorey ſam P. Bog błogoſłáwił. A w tey ták buyney roli/ kiedyby ſie náłázło ſpicum nequam, to ieſt oſobá táka ktoraby niezbożne Heretyctwo rozśiewałá/ ábo ktoraby dálá ſie ciału ſwoiemu y pożądliwośći iego vwieść. Et poneret maculam in gloriam. Sławę nie zakonną ále ſwoie przed Pánem Bogiem/ iáko piękne máłowánie/ kiedyby błotem ćieleſności zpluſkał. A mógłżeby kto mowić że to zła y niepożyteczna rola zakonu? Ale z Janem ś. ták odpowiedzą: Ex nobis prodierunt, ſed non erant ex nobis, nam
1. Ioan. 2. ſi fuiſſent ex nobis, permanſiſſent vtique nobiſcum, ſed vt manifeſti ſint quoniam non ſunt omnes ex nobis. Z naśći wyſzli/ ále z nas nie byli/ bo gdyby z nas byli/ trwáliby z námi/ ále żeby ſie pokazáło że nie wſzyſcy ſą z nas. A dopuſzcza to Pan Bog ná Zakony dla pokory. Vt qui ſtat, videat ne cadat,

Láſká Boża ktora nas trzyma/ ieſt to roſá/ ktora gorącość hárdośći prędko oſuſza/ á zátym vpádek bywa.

A nie mogę twierdźić/ żeby Akádemia/ ktora rożne ſtany y ludźi świeckich záwiera w ſobie/ miáłá bydź ták ſcześliwa/ żeby od grzechow wolna byłá. Jednak iáko ten zakonnik vdáie nigdy zá pomocą Bożą Heretyctwem nie śmierdźiáłá/ ále kiedy ten ktorego wſpominá inſzy ſkrypt Stánkarus nád wolą Theologów był podány/ nie miedzy Theologi/ ále miedzy Philozophy profitował/ y támże Theologowie poſtrzegli że był Hæreziárchá/ y z nieſławą wyrzucony był. A ten drugi był Káznodźieią Krolowey Węgierſkiey świętey pámięci Jezabelle/ y nie tułał ſie z tą

zła ku-

złą kupią Hæretyctwá/ y kiedyby był podeyźrzány o Hæretyctwo/ nigdyby go świeci przodkowie nášy miedzy ſobą nie ćierpieli/ ktorzy przy dyſputácyách Theologicznych tey/ ſolenitatem záwže zázywáli/ że ſie oświadczáli/ że nic tákowego mowić niechćieli coby ſie prawdźiwey náuce kośćiołá Bożego przećiwić miáło. Y przy wpiſowániu ſtudentow ten ieſt ieden ártykuł w przyśiedze że ſie wyrzekáią Hæretyctwá. A inše grzechy ieſli ſie tráfiáią/ ma wiedźieć że też ſą ich karánia práwy opiſáne/ y poſpolitym y káždego Collegium/ ná ktore y Rektor Akád: y Decani facultatum, y Proboſczowie Káždego Kollegium przyśięgáią/ áby ná wyſtepne karánia w práwie opiſane zázywáli. Y prawdá że grzechy ſkarbią gniew Boży/ y ſpráwiedliwość ſurowośćią oboſtrzáią/ ále karánie tenže gniew miekczy y ſpráwiedliwość błaga. Obrážał ſproſnym grzechem lud Páná Bogá/ y widząc Phinees ze krwie Aároná/ że ſie ieden ná te ſproſność vdał/ áby zelżył máieſtat Boży šedł y zabił go/ á zátym ceſſauit plaga à filiis Iſrael. Y śiłá tákich Phineeſow było/ y znáyduie ſie/ zwłáſczá ná zwierzchnośći ktorzy žárliwośćią vieci/ grzechy vſkramiáią. Num:25.

Rozdz: V.

Piſmo Proce/ bárźiey oſobę Goliátániž Dawidá wyraża.

NA poiedynek przećiwko Filiſtynowi dwoiákim orężem opátrzony Dawid wyſtąpił. 1. Nie złorzeczył. 2. Jeden tylko kámień rzućił/ y ták zwoiował nieprzyiaćielá. A ten zakonnik w oſobę Dawidowe vbrány/ ná to duellum choć pápierowe y piorem podáne/ iednák od kośćiołá Bożego zákazáne/ wyzywa Profeſſory Akádemiey/ y ma w komitácie ſwoim plauſtrá conuitiorum ktore prowádźi/ y nie ieden/ ále wšytkie pieć kámienia rzucá/ ś iákoż go zá Dawidá przyznáć mamy? Nie złorzeczył Dawid 1. Reg:17.

Filiſtinowi chociaż Pogáninowi/ y nieprzyiaćielowi ludu Boże-
go/ bo ieſli go názwał nieobrzezáńcem/ to byłá prawdá/ bo iáko
my Turki y Tátáry Pogáninámi/ ták lud Izráelſki Filiſtyny nie-
obrzezáńcámi názywał. Jeſli ieſcze przegrażał Filiſtynowi/ że
trup iego ptáſtwu y zwierzetom ná pożárćie miał podáć: nie by-
lo to złorzeczenſtwo/ ále poiedynku vmowiona kondicia/ kto-
rą Goliat wprzod Dawidá potykał/ á potym Dawid tąż go cze-
ſtował. A ten Dawid o iákie przynośi złorzeczeńſtwo/ potwa-
rzy/ y zárzucá grzechy ktorych nie dowodźi y nie dowiedźie/ y w tỹ o
iaka ieg cõplacentia, że też y rytmow/ y zártow/ ktorych zakonna
ſkromnosć broni/ záżywa: A takaż to correptio fraterna? Práw
dźiwy Dawid/ vczy że ma bydź w miłośiernỹ politowániu. Cor-
ripiet me iuſtus in miſericordia. A Apóſtoł ś. vczy Ducho-
wnych/ że ią w ćichośći czynić máią. Si præoccupatus fuerit ho-
ad Gal:6. mo in delicto, vos qui ſpirituales eſtis, huiuſmodi inſtruite in ſpi-
ritu lenitatis, conſiderans teipſum ne & tu tenteris. A tá ći-
chość tym by miáłá bydź znácznieyſza/ kiedy komu nie należy ſtro-
fowáć/ y kiedy to cudza krzywdá/ y kiedy vkrzywdzeni ſłuſznỹ ſpóſo
ſobem krzywdy domowić ſie mogą. A kiedy (iáko ia rozumiem
bo nádto rozumienie ináczey czynić/ byłoby z obrázą ſumnienia)
vkrzywdzeni do tegó nie żądáią go/ bo ſpoſob táki zákazány ieſt/
dochodzenia krzywdy/ y ták ſie mśćić/ ieſt to wdzierać ſie w vrząd
adRom: ſpráwiedliwośći Bożey. Mihi vindictam & ego retribuam.
12. Po potwárzách przyſzło do iákiegoś ſłowá/ ktorym wyrzucá-
iąc nám ſtan podłego vrodzenia nazwał nas Magoitas. Proſzę co
to zá ænigma, y co zá ſens tego ſłowá: Dauus ſum non œdipus:
A ieſli to ſłowo vſt Zakonnych? y ſercá ktore z Pánem Bogiem
ma bydź ziednoczone/ y co zá duchowna przy tym ſłowie medita-
tia twoiá byłá? Bo ſłowá mądrego/ nie w vśćiech/ ále w ſercu
rodźić ſie máią. A toż to ſłowo ieſt propugnaculum obrony Oy-
cow tak świętych. Bog ſie pożal że do tákiego ſłowa Zakonni-
kowi w obronie zakonnikow przychodźi. A nie wſpomniał bym
był te-

był tego/ bo mnie sámego wstyd/ iedno że mi Mędrzec kazał. Pro anima tua non confunderis dicere verum. Kiedy o sławę idzie ktora iest duszą żywota miedzy ludźmi/ nie wstydź sie prawdy mowić. Ambroży ś. Bonus regendæ castitatis pudor est Comes. Czystość święta má strażniká y dobrego gubernatorá/ y zárázemże towárzyszá wstyd/ y kedy regimentu nie czyni wstyd/ iuż tám trudno y niepodobno do záchowánia czystości. Prawdziwy tedy Dawid nie złórzeczył/ áni słow ktore niewstyd znáczą nie mowił. A Goliad ten nie obrzezáne vstá/ y zuchwáły iezyk ná złorzeczenie y ná poniżánie obozow Páńskich obrocił/ y ták czyni ten Zakonnik. Bárziey tedy Goliatem iest niż Dawidem. Eccl: 4. Lib: 1. de offic:

Jeszcze Dawid prawdziwy to drugie oręże w poiedynku miał/ że iednym rzuceniem kámieniá/ Olbrzymá ná ziemię położył/ á ten wszytkich piąci záżywa/ iákoby zeznawáiąc słábość swoie/ że iednym nie dokaże czego chce/ y pewnie że y tą piącią nie dokazał. Bo niemierney ręce/ nie tylko pięć kámieni/ ále mało iest górá do vbiciá célu/ bo wszytkie miną wszy cél/ wstrónę póydą: A mierność ręki co spráwuie? kiedy kto idzie z Dawidem/ in nomine Domini exercituum, áby cześć y chwałá Páná Bogá obróniona byłá przeciwko Pogánom y Heretykom/ ále kiedy idzie ná rózdárćie in cōsutilis tunicæ Christi, quæ est charitas, y czyni Schismata, iuż wstronę póydą záwody iego/ y nie vbiie célu/ bo non in nomine Domini exercituum. Pusczam to bacznemu y Chrześciiáńskiemu rozsądkowi/ y iedność Kościołá miłuiącemu/ ieżeli to Dawid/ iáko sie vdáie/ ktory proce swoie nie ku żołnierzowi obozu Filistińskiego/ ále Izráelskiego obrócił.

ROZDZ: VI.

Szláchectwo z vrodzenia/ tłumi godność Zakonna.

ZAdáwßy nam ten Zákónnik żeſmy Status plebei, y názwá-
wßy nas zelżywym y ſromotnym ſłowem/ wſtydu práwie po
ſpolitego zápomniawßy/ y ták z námi poſtąpiwßy/ iáko Tátárzy
z ſługámi ſwoiemi/ ktorzy że dla długiey woyny/ y żony/ y máie-
tnośći przywłáſczyli ſobie ná woyne przećiwko niem nie ßábel/
Iuſt. lib. 2 ále nahaiek dobyli/ y ták ich zwoiowali. Ták on nas vczyniwßy
ſobie w głowie ſwoiey nieporzodnemy żeſmy plebeij, iáko ku gru
bym/ ſłow grubych/ y zelżywego łáiánia iákoby Tátárſkiego zá-
żywa/ nie wiedząc co zá ornamenta nie tylko Nobilitatis, ále y in-
ßych ſtopniow godnośći/ y Oycow śś. y Ceſarzow Priuilegia Pro
feſſorom nádáły/ ktoremi ſie poſtronni ſczycą: y tego zápo-
mniawßy ná czym vera Nobilitas záwiſła/ o czym ia ná ten
czás nie wſpominam/ ále mu pámieć wznawiam. Ták tedy zelży-
wßy nas/ Oyce Societatis cherbuie tą ſyllábą/ ábo terminácyą
Ski/ y nád nas przekłáda/ iákoby mowiąc że oni z ßláchecki ey fá-
miliey poßli. Niewiem ieſli Oycowie ten cherb przyimą z tą
nobilitátią/ bo wiem pewnie że ich dáleko ieſt zacnieyßa nobilitas
od tey świeckiey/ y rożny Herb/ ktorego w żywoćie ſwoim Zakonni
záżywáią. Nobilitas ich ieſt religio święta/ ktora nad wßytkie ty-
tuły y dignitárſtwá świeckie przekłádaią. Agácie ś. zádano iá-
ko ćie nie wſtyd/ że będąc ſtanu ßláchecki ego/ do religiey Chrze-
śćiáńſkiey niewolniczey przyſtąpiłáś. A oná ná to. Dáleko za-
cnieyßa ieſt podłość y niewola Chrześćiáńſka/ niż bogactwá y
wynioſłośći Krolewſkie. Ták y oni te niewolą zakonną w ktorą
ich miłość Páná Bogá wpráwiłá/ przekładáią nád wßyſtkie wol-
nośći ßláchectwá ziemſkiego. Zakonne ßláchectwo/ nie zle wa
ſie ze krwie rodzicow/ ále maiąc pomoc łáſki Bożey/ własną pra-
cą y vſtáwicznym vmartwieniem/ y ćiáłá/ y wnętrznych ſmyſłow/
y pomnożeniem w cnotách zakonnych/ doſtąpione bywa. Pię-
knie Gregorius Nazianzenus. Ne Philoſophi quidem eam
Orat: in claritatem ad mirantur, quæ à fabulis & ſepulchris ſupercillioq;
lau: Mariam pridem corrupto manat, nec eam quæ in ſanguine & di-
ploma-

plomatibus comparatur, quàm noctes afferunt, sed eam demum nobilitatem intelligo, quàm pietas, vitæ sanctimonia, ascẽsusq; ad illud primarium bonum, ex quo originem traxit, insculpsit. Y tego ßlachectwá zárzekli sie Zakonni / kiedy ná slub vboſtwá przysiegli bo záraz wßytkich powierzchownych dobr/ miedzy ktoremi ieſt ßláchectwo wyrzekli sie/ y záraz przyieli ná sie nábywánia ßláchectwá ktore idźie z Cnot swietych/ z pokory/ z swiątobliwośći/ y z wielkich dárow / ktore Pán Bog ná duße ich wlewa. Wielka godność Jozefá/ tákże Zydowiná Mardocheußá pokazálá sie/ że w ßáty krolewſkie vbráni byli/ y przed nimi wołáno: Sic honorabitur quẽ Rex honorare voluerit. Ták P. Bog zakonne duße vbiera w ßáte zakonney swiątobliwośći/ y rozmáite dáry y láſki swoie/ iáko iákie kleynoty ná nie wdźiewa/ y im wlásnie ſłuży. Sic honorabitur quẽ Rex honorare voluerit. Y chociaß z podlych domow byli Zakonnicy/ ták ich P. Bog swiątobliwością nobilitował/ y dźiwnie wſłáwił/ że niektorzy krolowie y korony swoie Krolewſkie pod ich nogi kládli. Ioannes Cassianus piße o Janie Opáćie że Cesárzowie ktorych potencyey inßy Krolowie lekáli sie/ velut Dominum venerabantur, imperijque sui apicem & statum salutis, bellorumque prouentus illius orationibus meritisque committerent. A s. Athánázy o swietym Antonim piße/ że Konſtántius Cesárz/ y dźieći iego do niego iáko do Oycá liſty swoie posyłáli. A Grzegorz s. o swietym Benedykćie piße/ że Totyllá nießláchectwem iego/ ale swiątobliwośćią wzrußony kiedy go náwiedzał: iák ſkoro obaczył Benedyktá s. / záraz z koniá z śiadł y ná źiemie vpadł. Ták nobilituie Pán Bog prawdźiwą wzgárdę zakonną/ że pod ich nogi Krole okrutne kládźie. A Cesárzowa iedná (iáko Seuerus Sulpitius wſpomina) miálá sobie zá wielkie ſcześćie y błogosłáwieńſtwo/ że sámá iáko ſłużebnicá iáká/ y pokármy dla s. Marćiná gotowáła/ y do ſtołu mu ſłużyłá. Prawdźiwie iśći sie w zakonie. Qui se humiliat, exaltabitur. Kto wyrzeka sie godnośći y poniża/ tego P. Bog

Gen: 41.
Est: 6.

Bog wywyſſa/ y ná ſtolku ktory honory świeckie przéchodźi ſiádzą. A Herb Szláchectwá zakonnego/ prædicamus Chriſtum crucifixum. Jeſt Chryſtus IEZVS ná krzyżu roſpięty/ záwieſzony y wzgárdzony/ y pod tym Herbem Nobilitátiey ſwoiey Zakonnéy mowią: Nos autem gloriari oportet in Cruce Domini noſtri Ieſu Chriſti. Herb náſz y chwalá náſzá vkrzyżowány Zbáwićiel.

Záwieram ſłowy Grzegorzá ś. ktoré ma w żywoćie Benedyktá ś. náganiáiąc dwie Pánny Zakonne/ ktore pomniąc ná zacność vrodzenia ſwego/ inſzym nieznośne były. Solet nobilitas generis parare ignobilitatem mentis, vt minus ſe in hoc mundo deſpiciant, qui plus ſe cæteris aliquid fuiſſe meminerint. Zácność fámiliey ſpráwuie podłość duſze/ bo rzadko ten prawdźiwie ſobą wzgárdźi w zakonie/ ktory pomni że coś ieſt nád inſze/ względem vrodzenia.

ROZDZ: VII.

Odpowiedź ná pięć zárzuconego kámienia.

ODpowiedź miárkowáć będę náuką Apoſtolſką. Si zelum amarum habetis, & cõtentiones ſunt in cordibus veſtris,
Iac. 3. nolite gloriari & mendaces eſſe aduerſum veritatem, non enim eſt iſta ſapientia, de ſurſum deſcendens, ſed terrena, animalis, Diabolica. Mądrość ktora ieſt w gorzkiéy żárliwośći y z poſwarkiem zánieśionego/ nienawiśćią y piorem ſercá/ y z prágnienim chwáły/ y z kłamſtwem przećiwko prawdźie nie ieſt z niebá/ ále ieſt ziemſka y Diabelſka/ to ieſt áffektow pełna.

A naprzed do fundámentu idę ná ktorym tá Procá záſadza ſie/ że liſtem Rektorá náſzego vkrzywdzona ieſt Societas Ieſu. Y ná to dwie rzeczy odpowiedam. Pierwſza/ Rektor wyráźnymi ſłowy ná kilku deliberácyách ktore o tym były zeznał: że ſie do tégo pi.

go pismá nie zna/ y gotow niewinność swoię pokázáć. Druga: Iest prawo v nas o Rektorach ktore roskázuie/ aby zdawszy vrząd drugiemu/nie odieżdżał z Krákowá áżby rationes sui Rectoratus redderet, y wolno káżdemu skárgi swoie wnośić ieśli sie czuie w czym bydź vkrzywdzonym/ y wiedzą to dobrze Oycowie Societatis, y słusznym y práwnym sposobem mogli vczćiwego swego dochodźić/ á nie trzebá było czynić/ pod czás Seymu scandala y schismata obraźliwemi skryptámi.

Pierwszy kámień. Że Patres Societatis litteras cum pietate złączyli/ y vczą verbo & opere. Nia to przyznawam/ále zła consequentia,żeby inszy sine pietate & opere virtutum,ktorzy náuki profituią mieli bydź. Pozwalam pietatem religiosam, do ktorey sie ślubámi przywiązáli/ale żeby inszy iuż nie mieli mieć żadney pobożnośći/ tego nie przyznawam/ponieważ Pan Bog łáską swoią/y kąt serc nászych choćiasz świeckich/ iáko słońce prawdziwe nikim nie brákuiąc/oświeca/y według łáski dáney sobie káżdy y o zbáwieniu dusze swoiey/y tych ktorzy stárániu ieg̃ są poleceni/stáránie czyni. Tákże iuuẽtus Acad: ma Congregácie sub patrocinio B. M. V. y támże Exhortácye y insze exercitia duchowne w kośćiele Oycow Dominikanow. Potym czyni compárácią/ ktora semper est odiosa obyczáiow nászych z Oycámi / rozumieiąc że to wszyscy co są w Akademiey preceptorámi są młodźi / á ono wiele iest co w stanie małżeńskim są/ iáko Medycy / inszym tákże wolno tenże stan obráć sobie / y szukáć go sposobámi świátá. Iednák ná Professori y Præceptory/ iest surowe karánie cum interminatione exclusionis à cõsortio, w Wielkim Kollegium y w inszych ktore tákiego zásiádánia / ktoreby z tákiem z gorszeniem miáło bydź / zábrania. Wspomina beneficia żeby te professiey szkodźić miáły. Prawdá że szkodzą zwlaszczá externa y curata, y iest przysięgá Theologow przy incorporácyey áby żadnych in vrbe nie przyimowáli/ktoreby przeszkodą były / y nád to iest lex vniuersalis broniąc tego. A domowe nie bárzo szkodzą / bo

dosyć liche/ y łáwno to w Polszcze wywodźić nie trzebá/ że Professor v nas ná dźiesiąći grzywien fundowány/ á Regii Professores tylko funduszu dwadźieśćiá sześć złotych ná rok máią/ dopiero ná stárość chleb dáią gdy zebow niemász/ y to dosyć lichy.

Drugi kámień. trzy rzeczy zárzuca. Pierwsza. że Oycowie w wydawániu ksiąg wielce są pożyteczni/ y wspomina postronne y domowe autory Societatis. Druga/ ápprobuie że Akádemia nic tákiego nie czyni. Trzećia. pro complemento potwarzá nas w Herezyey.

Pierwszą rzecz przyimuie y pozwalam że ták iest. Ná drugą to odpowiedam. że zły pómiar w porownániu czyni/ rownaiąc nas w wydawániu ksiąg czterdźiestu Professorow/ y ktorzy iednego narodu iesteśmy: z tákiem zgromadzeniem zakonnym/ ktore miedzy wszytkiemi narody w wielkośći Kollegium zásiádło: á co narod to nád inszy ma coś w dowćipie większego. A tego nie vpátruie/ że pisánie ksiąg czásu wielkiego potrzebuie/ á nas fundácye násze áż do ostátniego tchu do KátHedr przywiązáły: á oni tylko do pewnych lat/ á potym czásu dosyć wolnego máią. A niewiem iáko śmie zarzucáć iákoby nic nie wychodźiło/ bo wiele było skrypt wydánych z Akádemiey/ iáko Glogowiensá/ Sokołowskiego/ Párisiensá/ Grzebskiego/ Nowikámpianá/ Gorskiego/ Schoneuszá/ y iest bárzo wiele manu scriptow w Bibliotece nászey/ ktore y ná Philosophią y ná Thelogią zostáwili przodkowie nászy/ monimentá ocii literati, miedzy ktoremi są B. Cantii troie ksiąg ná Ewángelie s. Matthéuszá/ y czwartá iest kazań ie°. Nie wspominam iák wiele y teraz godnych ludźi ktorzy ták profesie swoie/ & in humanioribus, & in grauioribus studiis odpráwuią/ że też lucubrácie ich/ godne są áby drukiem podáne były. A iudicium, o postánowieniu czásow/ y tych rzeczy ktore do vpráwiánia rol/ y do żeglowánia należą/ y dla tego ná káżdy rok wychodźi/ że iest fundácya ná to/ y obligácya. A z tego vrągá-

nie

nie czynić? co y pobożni y uczeni przodkowie nádáli/ iest to pokázowáć nieumieietność w tey náuce/ ábo złość swoie? Trzecia. iest ciężka y sprosna potwarz odeymuiąc nam iedność kościołá/ y oderwánie zádawáiąc/ co nigdy nie było/ iákóm w rozdziale czwartym pokazał. A iákoby to nieznośna rzecz byłá zádáwánie heretyctwá: wspomnię co o iednym pustelniku piszą/ in vitis Patrum, chcąc inszy pustelnicy doświádczyć pokory iego/ zádawali mu chárdość/ nieczystość/ y przyimował wdzięcznie choćiaż był wielkiey świątobliwośći/ náostátek zárzućili mu/ żeś ty heretykiem: á on ná to ták sie ozywa: licet aliis multis peccatis obnoxius sim, absit hoc ab anima mea, przyznawam żem grzeszny/ ále do heretyctwa nie znam sie. Ták y nam znośnieyszaby znośić potwarz w grzechách/ ále w heretyctwie iuż to nie znośna. Ciężka że nas y z cnoty y z sławy zdzieráią/ ále że y Kośćioła Bożego odsądzáią/ to naciężka. Przyczynę tego teyże pustelnik dáie. Hæreticus separatur à Deo viuo & vero,& coniugitur Diabolo & angelis eius. Heretyctwo odrywa y oddziela od Páná Bogá/ y w práwie w towárzystwo z Dyablem. Srogie okrućieństwó y nie zakonne bráć komu Páná Bogá/ y chćieć kogo kiedyby sie dokázáć mogło/ y z ćiáłem y z duszą w piekło wtrąćić. Tanie iako widzę u ćiebie o Zakonniku dusze/ á u Zbáwićielá dziwnie drogie/ bo ie krwią swoią odkupił.

Trzeći kámień zárzucénia. Że źle uczą/ dowod iego że reformáciey potrzebá. A potym zwykłym sposobem sczegulne facultates sczypie. A náostátek æmuláciey z Oycámi reformácią przyznawa. Záwsze ta Akádemia/ począ wszy od fundáciey/ dobrze y z pożytkiem Kośćiołá y Rzeczypospolitey uczyła/ y nikt iey nie przygániał/ bo iest obyczáiem inszych Akádemiy/ á osobliwie Paryzkiey sporządzona. Dopiero zá pámięći Oycow nászych/ iáko szkoły Societatis w Polszcze nástały/ ći co Akádemiey nie świadomi/ o reformáciey poczęli mowić/ chcąc Akádemią porządkiem ich reformowáć. A temu dogadzáiąc/ Professorowie sámi in Rectoratu świętey pa-

mię-

mięci Xiędzá Mikoláiá Dobrociesſkiego Kánoniká Krákowſkie-
go/ Sendomierſkiego/ vczynili ią nie wnosząc żadnych inßych
ſtudia ábo ich porządkow/ ále dawne dekláruiąc y wznawiaiąc/ y
w ryzę wpráwuiąc/ w ktorey y teraz trwa. A ktoby chćiał rząd iná-
czey wprowádzáć/ prędzeyby confuſią vczynił/ á zátym náruβy-
łyby ſie y zátrzeſły fundámentá náuk náßych. Bo iáko w zegárku/
ſą rozmáite kołká pięknym porządkiem powiązáne/ y ták ſporzą-
dzone/ że iedno drugie obraca á iáko ktore z nich poßwánkuie/
wßytek też zegárek ßwánkuie. Toż o rożnych facultates Akád: / y
w nich o náukách trzymáć potrzebá/ że tákim ſą porządkiem zwią-
záne/ że zá odmianą iedney częśći/ prędka idźie drugiey odmiáná/
á zatym confuſio, y muśi ſie pſowáć ten zegárek y kośćiołá y Rze-
czypoſpo: ktory ták dawno wymierza y wybiia wßytkim ſtanom
tego kroleſtwá powinnośći/ iákoby nie iákie godźiny. Doſyć re-
formácyey będźie/ kiedy náuki náße y porządek ich ſtátutámi po-
ſpolitemi y cuiuslibet facultatis opiſánymi/ in rigore záchowány
będźie. A chćieć v nas reformácyey/ ieſt to ták/ iáko kiedy z iákiey
kráiny Medyk przyiechawßy/ wßytkim/ ſam ſie chcąc vdáć/ przy-
mawia/ á ono bez nágány ſtárych Medykow y wźiętych w onym
mieśćie może ſie dexteritate leczenia rozmáitych chorob w ſła-
wić. Wielki Hetman y Kánclerz Koronny/ ſławney pámięći Jan
Zamoyſki/ ták wiele y porządkowi/ y godnośći/ Akádemiey Kráko-
wſkiey przyznał: iż kiedy w mieśćie ſwoim dźiedźicznym Zamo-
śćiu Akádemią zákładał/ nie ßukał áni w Hißpániey/ áni we Wło-
ßech/ áni po inßych narodách Proféſſorow/ ále ie ználazł miedzy
námi/ y teraz ná ich mieyſcá/ kiedy tego potrzebá/ od nas wycho-
dzą: á teraz pádłá ná rozſądek przećiwny człeká prywatnego/ y
ieſzcze zakonnego/ ktorego ięzyk ma bydź kárnośćią zakonną vſkro-
miony/ ták że iey znisczenia prágnie. Sczypie potym facultates
niewiem co potym. Bo żaden rzémieślnik by naybiegleyßy nie
ieſt bez przymowki w rzemieśle ſwoim. Wielki był Málarz Apel-
les/ á przećie świec przygániwßy trzewikowi/ inßym częśćiom o-
brázu

brázu przygániał/ áż twárdymi słowy vpomniony zániechał. Łatwo przygánić/ bo z trudná wßytko pódobáć sie może/ y w tych ktorych on ták bárzo z poniżenim náßym chwali/ nálázłoby sie co zgánić/(bó tu ná świećie/niemáß nic ze wßey miáry ták doskonálego/coby nágány vchronić sie mogło/ tylko to sámemu Bogu własna/bydź bez nágány)ále miłość Chrześćiánska ktora większa ma bydź nád wßytkie potwarzy y vßczypki/ zábiánia.

Ná æmulatią to mowię: Jesli skryptámi vszczypliwymi iáko iuż záczyna sie: boday nie słycháć o tákiey æmulatiey: Jesli ingenio,mamy ią w domu nie potrze bá postronney/y to y w lekcyách y wdysputácyách ktore ná káżdy tydźień dwákroć bywáią pokázuie sie. A postronna æmulatia/ pokázuie skutek swoy wßystkiemu świátu/ w Rzymskiey sápientiey/ kedy Professorow vczonych dosyć/ á w Lektoryách pustki.

Czwarte zániesienie kámienia zádáie że Fundácye święte y dochody ich ktore są ná żywność studentow/Professorowie miedzy sie rozßárpywáią. A w tym zániesieniu crimen peculiatus zádáie/ to iest z krádźienia dobr służących wychowániu Burs. Jeżéli to czyni sciens & prudens,to iest z szczerey złośći/chcąc nas w ohydzenie v ludźi podáć/ parcat Deus. Jesli czyni z niewiádomośći/ ábo z vdánia/ á zátym ex opinione præoccupata, to potrzebá mu oczy otworzyć/áby poznał że to szczera potwarz. Jáko Bursy máią swoie pewne dochody/ ták też krom Seniorow máią swoie Prowizory/ ktorych powinność iest odbierać/ y ßáfowáć Prowentámi/opátruiąc y potrzeby y budynek Burs. A ći Prowizorowie ná káżdy rok czynią ráchunek/ de perceptis & expositis, Rektorowi / Decanis facultatum, y Consyliarzóm/ ná niektorych/ iáko Fundácyey świętey pámięći X. Borká/ z Jch M. M. Prálatow Kápituły Krákowskiey Deputatus zásiada. Czás tego ráchunku są dwie Niedźieli przed Wielkąnocą. A tám iáko Regestrá káżdey Bursy/y namnieyßey Fundácyey (kto chce wiedźieć dla lepßey wiáry)pokázuią/że nic Bursie zginąć nie może/ áni

że/ áni

że/ áni iákiey Fundácyey. A owßem Prowizorowie co ſwoim
zákłádáią nie mogąc wyćiągnąć/ czynßow śiłá gubią. Nie dawno
iednemu zmárłemu/ ktory był Prowizorem Burſy Hieruzalem/
cztery ſtá złotych Burſá winna/ y tego iuż nikt nie zápłáći. Rze-
czy nie płonne powiádam/ ále ktore Regeſtrámi teyże Burſy do-
wiedźieć ſie mogą. A czemuż nędzne wychowánie? Że Fundácye
iedne ſą ná wyderkaffách/ y w tákich czynßách nic nie przyraſta/
á cená rzeczy wzgorę poßłá/ zá czym trudna żywność muśi bydź.
Drugie ſą w dobrách zákupionych/ iáko ś. pámięći Anny Krolo-
wey Polſkiey. Támże też nowo nádána Fundácya z krwáwey
prace woienney/ Bárthlomieiá Nowodworſkiego/ Káwálerá
Máltinſkiego. A przećie nie tylko te Fundácye/ ále inße przy nich
po dwie lećie vſtác muśiáły/ dla dwu przyczyn. Pierwßa/ że A-
rendarz zátrudnił/ nie dobránie dwu lat/ pokázuiąc w trzećim/ y
z nim ieſcze práwo áż do tych czas. Druga/ powodź nie dawno
wßytko zábráłá/ oſtátek niebáczny żołnierz połupił/ wybrawßy co
mieli poddáni/ ták że zákłádánie y w łanowym/ y w śianiu mu-
śiáło bydź od nas. Niechże káżdy rozſądny vważa ieſli ſłußnie
to crimen z kradźienia dobr żywnośći Burs ponosim. Sicut
I ou:25. vrbs patens & abſque murorum ambitu, ita vir qui non poteſt
in loquendo cohibere linguam ſuam. Miáſto bez murow y
obrony/ wielkie popada ßkody/ ták iezyk nie vſkromniony ô iáko
wielkie ßkody czyni y własney dußy y cudzey ſławie.

Piąty kámień zárzuca kontentá liſtu/ ktore narußáią ſławy
Oycow Societatis. Ná ten ia nie tylko nie odpowiádam/ ále
żáłuię że obráżeni ſą: Bo káżdy práwá ſwego/ zá ktorym śiedźi/
y krzywdy ieſli iáką ma/ domowić ſie może/ zániechawßy ſromo-
cenia X nam Káplanom/ z ktorych ma bydź wzor y wizerunk
inßym wßelákiey pobożnośći/ nie przyſtoi do ſłow vrázliwych/
ieſcze piſmem podánych/ porywáć ſie. Ależe nas libertatis hoſtes
czynią tu ſie ozwáć muße náganiáiąc diſkurs ktory táki ieſt/ że my
áni ßlácheckiego vrodzenia nie ieſteſmy áni wolnośći piſmem nie
broń

bronimy/ áni przy Dworze Królá J. M. nie zástáwiamy sie. Odpowiádam/ że diskurs chramy/ bo mu nie dostáie w wyliczániu iedney części/ ktorą wolność bronić sie może: to iest/ Tám iey bronimy/ kedy nam fundatorówie mieysce naznáczyli/ y iáki nam sposob podáli/ to iest/ żebyśmy iey bonas litteras instillando vczyli/ y pokázowáli w czym prawdziwa wolność. A vox viua praeceptoris, wiecey y prędzey rzeczy potrzebnych/ y do zrozumienia trudnych/ látwiey podáć może/ á niżeli księgi/ do ktorych czytánia niektorzy y czásu nie máią/ y trudności tákie/ że co z młodu záwzieli/ tym spráwy swoie zporządzáć muszą.

Zrozumieć tego nie mogę/ iáko Professorowie ktorzy do wolności ßláchecktich są przypuszczeni/ máią bydź nieprzyiacielmi teyże wolności. Bo bydź nieprzyiácielem iákiey rzeczy/ iest to prágnąć zniesienia oney rzeczy. Ponieważ tedy wolność w stanie Szláchecktim iáko źrzodło zásiádłá/ y z tego iáko strumień wywiedziony Przywileiami śś. Fundatorow ná Akádemią zlewa sie/ niewiem iáko iey máią bydź nieprzyiáciolmi: bo strumień wysycháć musi/ kiedy źrzodło zniesione stánie..

A dworu Krolewskiego zárzucáć nam nie trzebá/ záwsze táż Akademia poczuwáiąc sie bydź Fundácyą śś. Przodkow Królá y Páná nászego/ y przedtym wiernie służyłá/ y w opowiedániu słowá Bożego/ y w dawániu instituciey potomstwu Krolow Ich Mościów/ y ponosząc rozmáite trudności ná sobie/ dla dobrá y vspokoienia tego Krolestwá. Bo kiedy to Páństwo/ vstáwiczne woyny y szkody od Krzyżakow ćierpiáło/ ś. pámięci KAZMIERZ Trzeci/ chcąc pokoiem/ y słusznemi kondicyámi znieść te rożności/ wysadzał ná to ludźie wielkie y rozsądne Páństwá swegó/ y do nich przydawał Doktory y Professory teyże Akádemiey/ imioná ich wspomináią Historycy Polscy. Tenże Krol Polski w legácyey do Rzymu z Janem z Rytwian/ ktory był Márszałkiem Koronnym/ posłał Akádemiká Máciciá Rácięzá/ ktory też był vznawcą vgody z Krzyżaki. Jnszych wiele posług wspomináią Historye/ ktore

Crom: lib: 25.

Cro: 24.

ia ná

ia ná ten czás opuſczam/ tom tylko dla pámięci temu zakonnikowi przytoczył. A teraz z tąż wiernośćią/ gotowá ieſt ſłużyć.

Te iákążkolwiek obrone vczyniwßy/ y Religiey/ y Cnoty/ y Náuk náßych/ ktorych trzech kleynótow záwße Akádemia cuſtos y propagatrix byłá: y podawßy pod roſſądek bácznego Czytelniká/ oſtátek obrony/ ábo zgoła wßytke ná P. Bogá wkłádam/ bo
Psal: 83. Obroná náßa bez niego nic nie ieſt. Protector noſter aſpice Deus. Grzechy náße Pánie záſłużyły/ ábyś od nas twarz twoię łáſkáwą odwrocił/ ále tá affictio ktorą ponośim z póniżeniem y wzgárdą y z vpádnieniem przed Máieſtatem twoim/ mamy nádzieię że wzrußyß wnętrznośći miłośierdźia twoiego/ y weyźryß okiem miłośiernym ná nas/ y zetrzeß mákułę z ſławy mieyſcá tego/ ktore ſławy y chwały imienia twoiego świętego według możnośći broni. A tym ktorzy ná nas y ięzyk y pioro ſwoie obośtrzyli/ day Pánie oświecenie do vznánia grzechow/ y mieyſce/ y czás do pokuty/ y odpuſczenie.

Varsaviam 1626. 26 Febr.

Audio dixisse Rmum Legatum hoc verbo: Habebant Jesuitae pro suo favore sententiam: Si haec ita sunt negotio iudicium. Neque enim decet sedem summam ad favores inclinare. Christus est Veritas, Via, Lux Vicarius igitur Christi est Vicarius Veritatis Viae atque lucis. Respectus ad personas quascunque aut favores tenebrae sunt densissimae. Sciant autem toti mundum iudicaturum de iudicio aut Rotae aut summi Pontificis. Si quid diversum fiat, lapides etiam clamabunt. Unionem nobis ne sanctus quidem Paulus persuaserit, qui summas artes omnes Jesuiticas tam probe quam septuagenarius aliquis Jesuita, aut eo plus. Revelabuntur aliquando. Interim nos Philosophorum illud considerabimus: Ens, Unum, Verum, Bonum converti. Magno intervallo distant Unum et Unitum. Unum est Unum. Unitum multa continet. Lupus dum ovem appetit, Unionem appetit. Vult enim carnem ovis in suam hoc est lupi carnem convertere. Mitto hac Unum exemplar per occasionem tradat Rmo Legato.

Vale. Cracoviae 26 Febr. 1626.

SIN e CERE monijs

Si quid habes lesu vita ne quam tibi partem
Qui socium fingit latro vafer rapiat.

Gdyž na Grunte
ta edikt Beske
pa [illegible]
wzgru[illegible] Iô
Mor Vid X slowse
napsat.
lege in deca
notu
faciam laurl[illegible]
[illegible]